KURJER WARSZAWSKI

D. 4. Września. — Rok 1840. Piątek. № 234. Jutro, Ś. Wiktoryn.

W czternasto roczną rocznicę *Koronacji* NN. CESARSTWA Jchmość MIKOŁAJA Igo i ALEXANDRY FEDORÓWNY, wczoraj o godzinie 9 rano odbyło się Nabożeństwo w kościele Ś. Krzyża, celebrowane przez JW. JX. Biskupa Sufragana Metropol:. Po Mszy Ś. nastąpiło Te Deum, a Orkiestra z chórem wykonała Hymn BOŻE CESARZA zachowaj. O godzinie 11tej w Katedrze NN. TRÓJCY celebrował Najprzewielebniejszy Biskop *Warszawski*. We wszystkich Kościołach wszelkich wyznań odbywało się Nabożeństwo. W szkole Rabinów uczniowie pod dyrekcją swoiego Nauczyciela P. *Gukel* odśpiewali chorał, a po mianej mowie w języku polskim, odśpiewali Hymn BOŻE CESARZA zachowaj. Wieczorem w Teatrze Łazienkowskim na wyspie dano widowisko bezpłatne. Prócz napełnionego Publicznością Amfiteatru, mnóstwo mieszkańców Warszawy wszelkich stanów otaczało Pałac, do którego N. PAN o godzinie 4tej po południu wrócił z *Nowogiorgiewska*. Widowisko sceniczne zakończyła stosowna do uroczystości Kantata, wykonana przez wszystkich Artystów Opery. Cyfry NN. PAŃSTWA zaiaśniały, a wszyscy obecni radosnemi odgłosy wynurzyli uczucia serca. Wszystkie domy tutejszej stolicy oświetlono. Stale sprzyiała pogoda przez dzień cały.

Z powodu przypadaiącej dziś uroczystości Śtej Rozalji, Patronki od morowego powietrza, Bractwo Śgo Rocha dało wczoraj nader przyzwoity obiad dla chorych w Szpitalu Śgo Rocha znajduiących się. Członkowie tego Bractwa w znaczney zgromadzeni liczbie usługiwali chorym, którzy z najżywszą wdzięcznością ofiarę tę z szczerości pochodzącą, przyięli. — W dniu 2 Września r. b. przeniosła się do wieczności ś. p. Józefa z Stokłosińskich *Stabrowska*, Żona Urzędnika komunikacji lądowych i wodnych, przeżywszy niespełna lat 27, pozostawiwszy w nieutulonym żalu Męża i osieroconą córkę, tkliwie kochaiących ią Rodziców, Rodzeństwo i Przyiaciół. Smutna to iest wiadomość o stracie osoby wiekiem do grobu zbliżonej, lecz osoby której ieszcze do spełnienia przeznaczeń tyle czekało obowiązków, to boleść większa nierównie; bo kto znał zbliska charakter i przymioty tej tak godnej niewiasty, iako dobrej córki, małżonki, matki i przyiaciółki, ten tylko iest zdolny uczuć iak dotkliwy cios nieubłagana śmierć zadała tym co ią za życia otaczali; pokój iej popiołom. *K. G.* Exportacja zwłok odbędzie się dziś o godz: 5 z południa z Kaplicy OO. Reformatów na smętarz Powązkowski, na którą zaprasza się przyiaciół i krewnych. — W żalu pogrążona Żona wraz z Córką i Familją po ś. p. Henryku *Amelung*, zaledwie 33 lat maiącym, Obywatelu tuteyszym, zaprasza łaskawych Krewnych i Przyiaciół na Exportacją zwłok iego z Kaplicy Ewan: przy ulicy Karmelickiej, dziś o godz: w pół do 4tej, na smętarz Ewang: odbyć się maiącą. — Druk *Fizyki Żochowskiego* rozpoczął się dnia 1go Wrześ:. Pierwszy tom będzie ukończony na 15go Paźdz: r. b.; 2gi z końcem Listopa:. Drukuie się w Drukarni *Kaczanowskiego* przy ulicy Miodowej w pałacu zwanym *Paca*; ktoby sobie życzył, może wnieść do tejże Drukarni prenumeratę w ilości zł. 25, razem na dwa tomy. — Idąc za przykładem dobrego *Tadzia*, ofiarowała także *Andzia* Z. gr. 15 miesięcznie na Szkołę Tow: Dobroczynności, i takowę za Lipiec i Sierpień złożyła. Za Czapeczkę na Szkołę Towa: Dobro: ofiarowaną, daią zł. 13 gr. 10; kto da więcej? Z puszki w Saskim Ogrodzie od 27go do 29, wpłynęło zł. 34 gr. 5; za Wierszyk, wyiątek z Kurjera, zł. 2 gr. 19. — *Ten najlepszy, więc go tańczmy.* Mazur skomponowany na pjanofor:, ofiarowany W. Pani Flor: *Czaplińskiej* przez A. *Kotulińskiego*, grywany w Teatrze Rozmaitości i u Wód minerał: Warsz:, wyszedł w Składzie muzyki Ig: *Klukowskiego*; cena exempl: zł. 1. — Wyszedł z druku Ner 5ty

Tygodnika Sztuk pięknych, zawiera: o probach poetycznych Karola *Kucz;* opis klasztoru Kartuzów w Sabaudji (dokończenie); naturalne kształty poezji z Getego; Biografja Pawła *Kok* — (Ar. nad.) My podpisani widziemy się być zobowiązani, dobroć tak zwanych *Drożdży funtowych* albo *prasowanych*, przez PP. Henryka *Klawe* i *Anselm* tu w ich Fabryce od kilku miesięcy wyrabianych, publicznie pochwalić, i zarazem każdego Cukiernika i Piekarza ciast, uwagę na też drożdże zwrócić, ponieważ te nietylko dobre i bardzo smaczne ciasto czynią, ale nadto ciągle w swej działalności dobry i regularny wyrost ciasta sprawuią, tak, iż zawsze z pewnością na otrzymanie doskonałego pieczywa liczyć można. Powyższych drożdży nabyć można każdego czasu u Pana Henryka *Klawe* przy ulicy Marszałkowskiej pod Nr 1398. L. *Lourse et Comp.* (Lurs), L. *Tosio* (Tozjo), Symon *Belli*, Paweł *Beeli*, Jan H. *Miny*.

W iednej z wiosek odległej o mil 5 od *Warszawy*, w dniu Ś. *Ludwika*, w czasie zabawy wieczornej, obecni złożyli dla podupadłej rodziny zł. 28, za co taż rodzina składa najczulszą wdzięczność.

Z Petersburga 15/27 *Sierp:.* — Urząd Prezesa towarzystwa zachęcania Artystów, wakuiący po śmierci Rzecz: Tajnego Radzcy Hrabi *Kutajsow*, raczył przyiąć na się J. C. W. Xiążę Maxymilijan Leuchtenbergski. N. CESARZ Jmć raczył zatwierdzić dodatkowy artykuł Ustawy tego towarzystwa, który mieć chce, iżby, ilekroć kto z rodziny CESARSKIEJ przyjmie prezydencją, ma być wybierany corocznie Wice-Prezydent. W skutek tego, na posiedzeniu 23 Lipca, wybrany został Wice Prezydentem P. Rz: R. St: Teodor *Prianisznikow*.

W opisaniu teraźniejszego lata w *Petersburgu*, tamecznych zabaw i teatrów, między innemi znajduie się: „W operze *ruskiej* to iest nowego i razem osobliwego, że zwerbowała 2ch Włochów: ieden iest tenor, P. *Conti* (Konti); drugi, dawny znaiomy, ieszcze z włoskiej opery, bas, P. *Tossi* (Tozy). Oba ci Panowie, śpiewaiąc po rusku, nie zapominaią rodowitego akcentu i prozodji, co ieżeli nie iest dla słuchu zachwycaiącem, przynajmniej dodaie operze wiele oryginalności." Dla upiększenia baletu, oczekuią powrotu Panny *Taljoni*, co nastąpi w przyszłym miesiącu.

Donoszą z *Rygi*, że na tameczny iarmark, odbyty 20go, 22go i 23go Lipca, przywieziono do 7000 pudów wełny, z których sprzedano 6,500 pudów. Najcieńszą wełnę płacono pud 30 rubli srebrnych; cienką od 22 do 25 rub:; średnią od 17 do 21 rub:, a ordynaryjną od 10 do 15 rubli.

Francja. — Hrabia *Walewski* wysłany z missją od P. *Thiers*, ledwo nie został aresztowany w *Genewie*; przyczyną tego było, iż zaiął hotel pośledni i wychodził tylko wieczorem; Policja mniemaiąc, że to iaki podejrzany człowiek, zarządziła w iego mieszkaniu śledztwo; a Hrabia zmuszony był udzielić objaśnień, któreby chętnie zataił. — Przed kilką dniami wybuchł ogień w *Pousin* (Pusę), w mieszkaniu robotnika, u którego znajdował się zapas prochu; nikt nie śmiał przystąpić do udzielenia ratunku, lecz po 2ch explozjach, zapewnił wyrobnik, iż prochu iuż nie ma. Teraz dopiero mieszkańcy otoczyli miejsce pogorzeliska, zaczęto ratować, nagle zapaliła się ostatnia baryłka prochu; huk nastąpił straszliwy; 5ciu ludzi zostało zabitych, a między niemi i wyrobnik. — Jenerał *Montholon* zapewnia, iż chorował na statku, i że tu dopiero Xiążę *Ludwik Bonaparte* zawiadomił go o swoim zamiarze; z resztą wszyscy współwinowajcy Xięcia zobowiązali się przed wykonaniem zamachu, nie wylewać krwi francuzkiej.

Niemcy. — Z powodu odwiedzin Xięcia *Nassauskiego* w *Amsterdamie*, głoszą, iż tenże Xżę zaślubi Xiężniczkę *Zofję* Oranji. — Król *Pruski* raczył pozwolić na wybudowanie 3go Kościoła katolickiego w *Berlinie*. — Po wyieździe Xcia *Meternicha* z *Drezna* do maiętności iego *Kienigswart*, przybyli tamże Posłowie *Angielski* i *Francuzki*; mieli wspólne narady z Xciem i bawili się wesoło, a to właśnie w tej chwili gdy głoszą o wojnie między ich Mocarstwami.

Turcja. — Mylną była wiadomość, iakoby stracono potaiemnie wiele osób zawikłanych w

ostatnim spisku; nie wymierzono żadnej kary bez wyroku Sądu. Między aresztowanemi znajduie się mnóstwo fanatycznych uczniów, zwanych *Sostami*. Lekarz zostaiący pod opieką Konsula francuz., a maiący udział w spisku, został oddalony. — Rząd *Grecki* oznajmił *Reszydowi* Baszy, iż wkrótce przybędzie do *Stambułu* P. *Chrystydes* z nowemi warunkami do traktatu handlowego; *Reszyd* odpowiedział, że Porta nie wejdzie więcej w żadne układy z Grecją. — Wice-Król *Egiptu* prawie całą długość brzegów *Syrji* naszpikował armatami, i zdaie się za wiele ufać massie swoich zapasów woiennych, tak dalece, iż zapomina nawet o niechętnych umysłach Gorali *Libanu*, którzy czekaią tylko pierwszego hasła z zagranicy, aby z wznowioną zawziętością wznieść sztandar rokoszu przeciw uciemiężaiącym ich Egipcjanom.

Rozmaitości. — Artystka dramatyczna Panna *Raszel* wystąpiła 19go z. m. w *Lugdunie*, a dochód przeznaczyła dla *ubogich;* po widowisku znakomite osoby miasta ofiarowały iej wieniec złoty. — Przypadek szczególny zdarzył się w domu obłąkanych w *Lankaster*. Szlachcic z okolicy *Middletonu* maiąc zmysły pomieszane, miał być na rozkaz władzy oddany do domu obłąkanych, a to za pośrednictwem miejscowego urzędnika. Pacjentowi wmawiano, że wysyłaią go na przejażdkę Na drodze powziął iednak podejrzenie. Ponieważ zaiechano do *Lankaster* nieco późno, udano się przeto z chorym na nocleg do hotelu. Obłąkany przebudziwszy się nazaiutrz wcześniej od innych, czy z ciekawości, czy też z innej przyczyny, zaczął szperać w kieszeniach urzędnika, i iakież było iego zadziwienie, znajduiąc rozkaz skazuiący go na zamknięcie. Pacjent nie namyślaiąc się długo, bierze papier, spieszy do domu obłąkanych, przedstawia się Inspektorowi i donosi, że ma mu oddać warjata; w końcu dodaie: „Muszę też Pana uprzedzić, że mój warjat cierpi szczególniejsze pomięszanie zmysłów, ten człowiek tworzy sobie najdziwaczniejsze uroienia, nie powinno więc Pana zastanowić, gdy powie, że ia iestem warjatem, i że ma zlecenie mnie zamknąć." Wręczywszy rozkaz oddala się po mnie manego pacjenta. Za powrotem do hotelu szlachcic obudza urzędnika pod pozorem, iż śpi za długo. Po śniadaniu udano się na przechadzkę, Urzędnik sądził korzystać z sposobności, zmierza więc ku instytutowi obłąkanych, iego towarzysz zamiast stawiania oporu, wynurza życzenie oglądania intsytutu. Tego właśnie pragnął Urzędnik, który cieszył się iuż tak rychłem uiszczeniem swoiej missji. Wchodzą przez bramę, spotykaią Inspektora, Urzędnik sięga do kieszeni po rozkaz, ale go nie znajduie; tymczasem warjat prawdziwy daiąc znak Inspektorowi, zawołał: „Trzymać go, ogolić głowę i związać!" Dwóch stróżów napadło na nieszczęśliwego, który bronił się napróżno, zapewniaiąc, że drugi iest warjatem. Nie zważano na iego krzyk, ogolono mu głowę i spętano. Towarzysz oddalił się spokojnie, a po zapłaceniu rachunku w hotelu, wrócił do *Middletonu*, gdzie zdziwiono się niemało iego widokiem. Mniemano z początku, iż zabił swoiego towarzysza, lecz pacjent odpowiedział: „Zostawiłem go w domu obłąkanych w *Lankaster*. Ogolono mu głowę, siedzi związany." Urzędnik ledwo na prawdę zmysłów nie utracił, surowe obchodzenie się z nim w instytucie ledwo go nie wprawiło w szaleństwo; przecież wyiaśniła się omyłka, i w tydzień został uwolniony. Biedny przewodnik wrócił blady, wycieńczony, bardziej podobny do zbiegłego warjata, niż do człowieka rozumnego. Jeszcze niewiadomo co zaszło z szaleńcem prawdziwym. (Podobny przykład wydarzył się i w Warszawie około roku 1775). — Panna *Natalja* nadobna Artystka dramatyczna z teatru *Gimnazjum* w *Paryżu*, zdaie się być fatalną dla swoich wielbicieli, równie iak dawniej Panna Julja *Grizy*. Młody Poeta poznawszy swoią bezowocną miłość do pięknej *Natalji*, skoczył zeszłej zimy dy *Sekwany* (szczęściem na w pół zamarzłej); Basetlista powędrował z podobnej przyczyny do domu obłąkanych; 10go z. m. zgłosił się do iej mieszkania młody człowiek z prośbą u-

zyskania rozmowy; Artystka poznawszy z nazwiska, że to ieden z natrętnych, który ią nudzi listami, kazała odmówić mu wstępu; gdy zaś zapaleniec nalegał, wyszła *Natalja* z swoią Matką do sieni, gdzie kazała natrętnikowi, aby ią bezzwłocznie opuścił. Tenże wydobył śpiesznie parę pistoletów, z których dał ognia do *Natalji* i do siebie. Szczęściem pierwszy strzał roztrzaskał tylko zwierciadło, a drugi ugodził nieszczęśliwego w ramię. Napastnik został aresztowany. — Na rzece *Sepentine* pod Londynem odbyto pomyślne doświadczenie nowo-wynalezionym apparatem dla pływaków, zabezpieczaiącym od utonięcia. Apparat ma kształt kapelusza, może rozwierać się i służyć nawet 4m osobom do ratunku w potrzebie.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

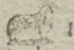
Krasiński Józ: Hra: z Radziciewic; Glinka Józ: Dz: z Babska; Cielecki Onu: Dzie: z Zator; Bieliński Adam Dzie: z Turka; Gumowski Fel: Dzie: z Chodowa.

DONIESIENIA.

Entrepryza dostawy Opału Światła i Słomy dla Wojska. Ma zaszczyt ostrzedz Szan: Publ:, aby BONÓW przez nią na Drzewo, Świece i Słomę Wojsku wydanych nie nabywała, gdyż znaczna ilość onych prawym właścicielom zgubioną i skradzioną została, na które Entrepryza Duplikaty wydała. Zarazem Entrepryza uprzedza, że zgłaszaiący się po artykuły powyższe z Bonem obcym chociażby niezakwestjonowanym, posiadanie onego świadectwem pułku lub osoby wojskowej, od której pochodzi, należycie udowodnić powinien. Warszawa 20 Sierpnia (1 Września) 1840 r. Zarządzaiący Entrepryzą. L. *Ehrlich.*



Świeży transport CUKRU kraiowego z fabryki Wsi Drozdowo w Gub: Płoc:, przybył w tych dniach do Warszawy, i przedaie się przy ulicy Krak: Przed: w Sklepie Ubogich, to iest: 1mo Cukier w dużych i małych głowach i sztukach, funt po złp 1 gr. 18. 2do) Cukier 2go Nru fabrycznie w stanie miałkim urządzony, funt po zł. 1 gr. 12. Biorący na kamienie, centnary lub beczki, właściwy rabat opuszczony mieć będą.



W Maiętności Drozdowo pod Raciążem w Gub: Płoc: odbywać się będzie ciągła sprzedaż iak w latach zeszłych, BARANÓW z zawodu Owczarni Królewskich w Gub: Krakowskiej, znanych już okolicznym Owczarniom z czystości krwi, cienkości i obfitości wełny, w cenach najumiarkowańszych, poczynaiąc od 2ch Dukatów w klasach celnych podług teraźniejszej niskiej ceny wełny: z zaręczeniem za stan zdrowia i bezpieczeństwo od ospy, którą w roku zeszłym odbyły.

APTEKA w Mieście Rypinie w Obwodzie Lipnowskim Gubernji Płockiej, będąc we wszystkie Medykamenty i potrzebne utensylja opatrzoną, iest z wolnej ręki za mierną cenę do sprzedania; o czem bliższa wiadomość na miejscu.

Pewny praktyczny EKONOMIK, posiadaiący z zupełną akuratnością znaiomość Gospodarstwa Rolniczego iako utrzymywania i hodowania Inwentarzy, Rybołowstwa, Leśnictwa i Agronomji, oraz Gorzelnictwa w wyższym stopniu, przybywszy tu z kraiów Niemieckich, życzy przyiąć w Królestwie gdziekolwiekbądź miejsce do wspomnionych zatrudnień; chcący mieć takowego, raczy zgłosić się do Kantoru Hotelu Lipskiego, zkąd od Burgrabiego zupełną poweźmie informację.



200 sztuk MACIOR rodnych, zdrowych, którym ospa była zaszczepioną, do chowu zdatnych, w wełnie, wysoko poprawnych, iest z wolnej ręki do sprzedania we Wsi Pacyna Obwo: Gostyń: Gub: Mazo:; bliższa wiadomość na gruncie.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanownych Rodziców, którzy dzieci swoie tak dla ścisłego dozoru, iako też zapewnienia uczącej się młodzieży przyzwoitego postępu w naukach i ięzykach w moim domu umieścić zechcą, iż od dnia 15 Września r. b. każdodziennie względem bliższych warunków ze mną porozumieć się mogą — *Tripplin* Nauczyciel Szkoły Ob: Kaliskiej.

Ojciec mój, Wojciech *Radziszewski*, ostatni pobyt swój miał we Wsi Słupie Starej, w Gubernji Sandomierskiej: teraz nie wiadomo gdzie pozostaie; przeto niżej podpisana ma zaszczyt iak najuprzejmiej upraszać Władze lub Osoby prywatne zamieszkałe w Gubernji Sandomierskiej, aby gdy iakiekolwiek powezmą wiadomości o losie i teraźniejszym Ojca mego pobycie, raczyły mi donieść na mój koszt do Warszawy. Mieszkam przy ulicy Bednarskiej pod Nr 2678. — Wdowa po Lekarzu Batalijonowym, Marjanna z Radziszewskich *Żykiewicz*.

☞ OBYWATEL przybyły do Warsz: z Gub: Podolskiej, maiący interes widzenia się z Antonim Komarnickim, raczy zgłosić się do Szwajcara Hotelu Wileńskiego.

Dziś rano ciepła stopni 11. Wczoraj w południe 19.

TEATR WIELKI. Jutro 17 raz *Koń spiżowy.*

Dziś w Kawiarni w domu Dorantowicza przy ulicy Żabiej Nr 950 Lit: B. KWINTET *Tarnowskiego* grać będzie wyiątki z różnych Oper, oraz Walce Strausa, Lanera.

Jutro w handlu Mazowskiego przy ulicy Bednarskiej Śniadanie: Jesiotr z roż:, Sandacz, Szczupak, Karp, Okoń, Lin, Karaś, Węgorz, Pieczeń huzarska, Polędwica, Kaczka z roż:, Potrawa, Kotlety, Kurczęta i Raki.